GAZETTA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 69. We Wtorek dnia 25. Marca. **1845.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Marca.

N. Pan raczył najłaskawiéj sprawującemu interesa Xięcia Wołoskiego przy Porcie ottomańskiéj, Aristarchi, nadać order orła czerwonego 3ciéj kl.

Dzisiaj odbył się w kaplicy zamku królewskiego w Charlottenburgu w obec NN. Państwa, najdostojniejszych rodziców, książąt i księżniczek domu królewskiego, służby dworskiéj, wysokich władz wojskowych i cywilnych, nie mniéj wielu znamienitych duchownych, obrząd konfirmacyi J. K. W. Księcia Fryderyka Karóla Mikołaja, syna J. K. W. Księcia Karóla.

Święty ten obrządek spełniony został przez Nadkaznodzieję nadwornego Ehrenberg, który J. K. W. udzielał nauki konfirmacyjnéj. J. K. W. złożył wyznanie wiary, które sam był napisał, odpowiedział na pytania nad niém mu podane i został przez pobłogosławienie jako członek kościoła ewanielickiego przyjęty.

Z Berlina, dnia 12. Marca.

Broszura wyszła w Lipsku, przez zaszczytnie znanego Dra Mügge zwraca tu powszechną uwagę. Ma ona tytuł: »Stósunki cenzuralne w Prusach« i ma być memoryałem do Sejmu Brandenburskiego. Między innémi czytamy tam na str. 3.: Wolność druku istnieć tylko może w państwie, gdzie prawo ma moc i znaczenie; tam tylko uznają zasadę, że to jest prawem, a nawet obowiązkiem dobrego obywatela, wynurzać zdanie swoje bez ogródki i wszelkiemi dozwolonémi sposobami zmierzać do tego, aby ułomnościom, błędom i niedogodnościom instytucyi rządowych zaradzano. Wolne słowo robi męża wolnym. Zasada ta panuje w Anglii; wszędzie jednak wolność druku polega na tém roszczeniu rozumu i sumienia, że jest niezaprzeczonem prawem każdego myślącego człowieka to, co sam jako prawdziwe uznał, bliźnim swoim jawnie ogłaszać, tak iż każde zdanie równe sobie rościć może prawo, żeby je słuchano a potém podług zasługi przyjęto albo odrzucono; najwyższą zaś sędzinią jest opinia publiczna, któréj większość rozstrzygać winna.« Z téj ciekawéj 45 stronnic obejmującéj broszury dowiadujemy się, że w Prussach 454 pism czasowych wychodzi. Z pomiędzy tych jest wszelako tylko 42 politycznéj treści; 104 są dziennikami rządowémi, 190 pismami belletrystycznémi, którym zakazano zapuszczać się w rzeczy polityczne. Reszta są to pisma czysto naukowe, gazety kościelne i t. p. Berlin z swémi 400,000 mieszkańcami ma włącznie z Gazetą Powszechną Pruską tylko 3 gazety polityczne a niepodobieństwem uzyskać koncessyę do wydania jeszcze innej gazety politycznéj.

Prowincyja Szląska. — Gazeta Wrocławska donosi co następuje: »Dnia 17. Marca zapadł wyrok 1go kryminalnego Senatu na JP.

Edwarda Pelz z Seitendorf. Został on z powodu bezczelnego i zuchwałego zganienia i urągania się z praw krajowych i ustaw państwa zwyczajnie, a dla ubliżenia czci przynależnéj N. Panu nadzwyczajnie, w ogóle na areszt forteczny na 9 miesięcy i poniesienie wszelkich kosztów wskazany. Słychać, że Pan Pelz do 2go senatu kryminalnego appellować będzie.

(Gazeta kolońska.) Gazeta Powszechna Niemiecka pisze: Drukarz jeden w Freiburgu w Szląsku, który kanonikowi Ritter oświadczył się z chęcią zabicia Rongiego, gdyby mu za to 50 talarów zapłacono, został przez X. Rittera prezesowi policyi w Wrocławiu denuncyowany i na rozkaz władzy w Freiburgu aresztowany. O tém wszystkiém gazety Wrocławskie z dnia 12. Marca nic nie wspominają, natomiast obejmują następujący artykuł z d. 11. Marca: Już w niedzielę wieczorem rozeszła się po całém mieście pogłoska, że kobieta jakaś kaznodzieję kapituły X. Förster dnia tegoż po południu przebić chciała. Raz głoszono że zamach ten w kościele metropolitalnym, to znów że w kościele św. krzyża zaszedł; opisywano nawet wielki nóż, za pomocą którego zabójstwo dokonaném być miało. Z pewnego źródła możemy o tym wypadku donieść co następuje: *Już dawniéj kobieta jakaś w kościele metropolitalnym, Sand-kościele i innych przez dziwaczne ruchy i inne nieprzyzwoitości spokojność nabożeństwa niepokoiła, oddalano ją więc z tych kościołów nie wymagając od władzy dalszego kobiety téj badania. Zeszłéj niedzieli waryatka ta po południu powtórnie w Sandkirche pokazała się, została wszelako znowu nie wiadomo dla jakich powodów przez kilka osób wydaloną i przytrzymaną. Powstało naturalnie natychmiast wielkie zbiegowisko ludu przed kościołem a policyant spiesznie przybyły ujrzał kobietę otoczoną wielkiém mnóstwem pospólstwa, wołającego: «To ta kobieta, która przed tygodniem kapelana Lorinser przebić chciała; ma ona nóż przy sobie!« Policyant widział się więc w konieczności aresztowania téj niewiasty; wszakże przy rewizyi osoby jéj nie znaleziono nic podejrzenie wzbudzającego, żadnego noża; a kapelan Lorinser oświadczył, że kobiety téj nigdy nie widział i nigdy z nią nie mówił — tak tedy cała ta pogłoska o zamachu wykazała się być kłamstwem. Zdaje się, że kobieta ta chwilowo pomieszanie zmysłów cierpi albo pijaństwu oddana nie wie co robi. W każdym razie osądziliśmy powinnością naszą tem prawdziwém doniesieniem wszelkim pogłoskom koniec położyć.*

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 13. Marca.

MANIFEST CESARSKI.

Z Bożéj łaski My Mikołaj I., Cesarz i Samowładca wszech Rossyj itd. itd. itd. czynimy wiadomo wszystkim wiernym poddanym Naszym: W dniu 26. b. Lutego najmilsza synowa Nasza, Cesarzewiczowa i Wiel. Kiężna Marya Alexandrowna, małżonka najmilszego syna Naszego, Następcy Cesarzewicza powiła Nam wnuka, a Ich Cesarskim Wysokościom syna, nazwanego Alexandrem. Takowe pomnożenie Naszego Cesarskiego Domu przyjmując za nowy dowód łaski Bożéj, na pociechę Nam zesłanéj, Mamy zupełne przekonanie, że wszyscy wierni poddani Nasi, wzniosą wraz z Nami do Najwyższego gorące modły o wzrost pomyślny i hodowanie się nowonarodzonego. Rozkazujemy pisać i mianować, we wszystkich gdzie należy aktach, tego najmilszego Nam wnuka, nowonarodzonego W. Księcia — J. Ces. Wysokością. — Dan w St. Petersburgu w dniu 26. Lutego, lata od narodzenia Chrystusa Pana 1845, panowania Naszego dwudziestego.

Na oryginale własną J. C. M. ręką podpisano:

Mikołaj.

NOWINY DWORU.

W przeszły wtorek d. 27. Lutego, z powodu szczęśliwego rozwiązania J. C. W. Cesarzewiczowéj Wiel. Księżniczki Maryi Alexandrowny i urodzenia J. C. W. Wiel. Księcia Alexandra Alexandrowicza, które w poniedziałek dnia 26. Lutego było obwieszczone mieszkańcom stolicy 301 wystrzałem działowym z twierdzy, NN. Cesarstwo JJ. oboje wraz z członkami N. rodziny byli obecni w wielkiéj kaplicy zimowego pałacu na uroczystém dziękczynném nabożeństwie przez najprzew. Metropolitę i członków Najśw. rządz. synodu odbytém, po ukończeniu którego NN. Państwo przyjmowali w kaplicy powinszowania od członków synodu i wyższego duchowieństwa. Na nabożeństwie znajdowali się członkowie ciała dyplomatycznego, członkowie rady państwa, senatorowie, generałowie i oficerowie gwardyi, wojsk linijowych i marynarki, urzędnicy dworu i osoby prezentowane.

Z powodu szczęśliwego rozwiązania J. Ces. W. Cesarzewiczowéj Wielkiéj Księżny Maryi Alexandrowny, N. Cesarz Jmć raczył Najwyższéj rozkazać, iżby noszona w téj chwili u dworu cesarskiego żałoba była zdjęta zupełnie. Takiż rozkaz cesarski ogłoszony został co do wojskowych generałów i oficerów wszelkiego stopnia.

Przez dodatek do rozkazu dziennego cesarskiego z dnia 26. Lutego, J. Ces. W. Wielki Książę Alexander Alexandrowicz mianowany zostaje Szefem astrachańskiego pułku karabinierów, który odtąd przybiera nazwanie pułku J. C. Wysokości. Tenże Wielki Książę ma się liczyć w pułkach gwardyi: huzarów, Preobrażeńskim i Moskiewskim.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 25. Lutego, J. C. Wysokość W. Xiężniczka Marya Michałowna, mianowana Szefem Sierpuchowskiego pułku ułanów, który odtąd przybiera nazwanie pułku ułanów J. C. Wysokości.

Reskrypt JCW. Wiel. Księcia Następcy Cesarzewicza do S. Petersburskiego wojennego Generał-Gubernatora: Alexandrze synu Alexandra. »Z powodu szczęśliwego rozwiązania najmilszéj małżonki Mojéj, Jéj C. Wys. Cesarzewiczowéj Wielkiéj Xiężny Maryi Alexandrowny, powiciem Wielkiego Księcia Alexandra Alexandrowicza, proszę was, Panie Generale, ażebyś przysyłające się przy niniejszém 3000 r. sreb. użył na wsparcia dla najuboższych mieszkańców stolicy i na wykupienie z St. Petersburskiego miejskiego więzienia, tych z liczby uwięzionych, którzy okażą się najwięcéj tego zasługującemi. Pozostaję na zawsze wam przychylnym.«

W S. Petersburgu, dn. 27. Lutego 1845.

Na oryginale własną J. C. W. ręką podpisano:
Alexander.

Francya.

Z Paryża, d. 13. Marca.

Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych toczyły się obrady nad wnioskiem do prawa względem politycznego zamieszkania. Bronił tegoż wniosku generalny prokurator Hebert i P. Dupin, zbijał go P. Ledru-Rollin, a izba deputowanych uchwaliła znaczną większością, aby wniosek ten wziąść pod rozwagę. Tylko ostatnia lewa i niektórzy członkowie lewego środka i ostatniéj prawéj chałasowali przeciw wnioskowi. Pan Ledru-Rollin odgrażał, że im bardziéj demokracya tłumioną będzie, tym większe zrobi postępy. P. Dupin natomiast dowodził, że wniosek ten do prawa za równo służyć będzie przeciw nadużyciom arystokracyi, jak demokracyi. Wymierzony on jest przeciw oszukaństwu, oszukaństwo wszystkim szkodzi. Jeżeli bogaty republikanin 50 do 60 obiorców na swoję stronę przeciągnąć może, zakupując im kawał gruntu, toć bogaty arystokrata zarówno to lub jeszcze łatwiéj uczynić może. Dostrzegłszy, że deputowany jakiś słabą tylko ma większość w departamencie, można w obecnym stanie prawa oborowego zrobić popis obiorców, utworzyć z nich małą osadę, a tym sposobem obór zfałszować. Jakoż w rzeczy saméj za pomocą tych koczujących obiorców często obory fałszowano.« P. Hebert wyłuszczył jeszcze bardziéj zachodzące oszukaństwa. Chcąc do okręgu jakiego sprowadzić obiorców, zakupywano dla nich także zapomocą subskrypcyi grunta po 1500 lub 2000 franków i takowe tak dzielono, że każdemu obiorcy przynosiły 1 do $1\frac{1}{2}$ franka, za co opłacać trzeba było podatku gruntowego od 4 do 6 centimów. Ponieważ zaś prawo oborowe domaga się tylko, aby ktoś 200 franków bezpośrednich podatków płacił, chcąc być obiorcą, i stał na liście podatkowéj w okręgu, gdzie chce prawo oborowe wykonywać, przeto każdy płacący ową summę 200 franków podatku w każdym okręgu prawo do oborow mieć mógł, jeźli tylko tamże stał na liście podatkowéj. Często robiono tylko kontrakty kupna na pozór. Wszyskie te operacye opierały się na 10 artykule prawa oborowego z d. 19. Kwietnia r. 1831., który opiewa, że obiorca polityczne swe mieszkanie do każdego okręgu, w którym podatek płaci, przenieść może, jeźli tylko 6 sześć miesięcy pierwéj doniesie o tém cywilnemu sądowi tego miejsca, w którem miał swe polityczne mieszkanie, jako téż cywilnemu sądowi okręgu, do którego się przenieść zamyśla. Owoż artykuł ten tak ma być zmieniony, że przesiedlenie polityczne wtedy tylko miejsce mieć może, jeźli obiorca w okręgu, do którego się przenosi, przynajmniéj 50 franków podatku płacić będzie.

Wielu wysokich prałatów, jako arcybiskup z Rouen wraz z kilku swymi biskupami, tudzież biskupi z Autun, Langres, St. Claude, Grenoble, Dijon i St. Flour, przystąpili do deklaracyi arcybiskupa lugduńskiego. Także i kardynał Latour d'Auvergue wydał do księży swéj dyecezyi list pasterski o deklaracyi arcybiskupa lugduńskiego, w którym zaleca im wprawdzie umiarkowanie i spokojność, ale staje zarazem w obronie prawa dozwalającego biskupom wyrzec naganę swoję przeciw pismom religii katolickiéj szkodliwym. Edykt z roku 1682. przytoczony w wyroku rady stanu, zawiera cztery artykuły, które na dniu 19. Marca tegoż roku 34 arcybiskupów i biskupów i tyluż kościelnych deputowanych z różnych dyecezyi podpisało, a których trzymać się nakazuje edykt Ludwika XIV. z dnia 23. Marca. Deklaracya ta, na któréj oparto zasady kościoła gallikańskiego naprzeciw kuryi rzymskiéj, powstała mianowicie za wpływem Bossueta i królewskiego spowie-

dnika, ojca Lachaise, Jezuity, który to zakon jezuicki z ówczesnym papieżem Innocentym XI. był nieco w nieporozumieniu. Deklaracya ta zaprzecza papieżom i kościołowi wszelkiéj władzy świeckiéj, poddaje duchowną władzę papieży pod powagę synodów powszechnych, a postanowieniom ich żadnéj innéj nie przyznaje mocy, jak tylko w rzeczach prawnych, o ileby się takowe zgadzały z zasadami i podaniem kościoła, osobliwie gallikańskiego, jako téż w rzeczach wiary, o ile by się kosciół za temiż oświadczył. Wszakże Bossuet sam cztery te artykuły podał tylko za zdanie kościoła gallikańskiego, a nie za wyznanie wiary wszystkich katolików obowięzujące. Konkordat zacytowany w wyroku Rady stanu zawarty był dnia 15. Lipca 1801. między bratem pierwszego konsula, Jozefem Bonaparte, a kandydatem Consalvi, a dnia 15. Sierpnia zatwierdził go papież Pius VII. Na mocy tego konkordatu zaprowadzono znowu dawne, przez rewolucyą obalone formy administracyi kościelnéj, ale obok tego zastrzeżono rządowi jeszcze więcéj wpływu w rzeczach kościelnych. Między innemi mieści się tamże to postanowienie, że Rada stanu, według dawnéj różnicy, jaką francuzcy nauczyciele prawa kościelnego czynili między władzą duchowną a nadużyciem, o temże nadużyciu stanowić ma. Na dniu 18. Kwietnia 1802. nadał Napoleon organiczne prawa względem warunków, pod któremi władza kościelna we Francyi wykonywaną być może, a bez których nie może. Przeciwko temu protestował jednak papież. Za restauracyi ułożono d. 11. Czerwca 1817. nowy konkordat między papieżem Piusem VII. a Ludwikiem XVIII., w którym owe organiczne artykuły z 1802., jako niemające zatwierdzenia papiezkiego, zniesiono. Atoli ten konkordat nigdy we Francyi nie był ogłoszony, jak to hr. Portalis w izbie parów zauważał. Szło wtedy o to, czy artykuły z roku 1682. i 1802. uważane być mają za pełnomocne, czy nie. Za pierwszem byli minister kultu, p. Matin i hr. Portalis; za drugiem hr. Beugnot i Montalembert. Minister kultu dowodził, że edykt z dnia 23. Marca r. 1682. artykułom gallikańskim moc prawa nadał, a hr. Portalis starał się wykazać, że organiczne artykuły z r. 1802 nigdy mocy swojéj i zastósowania nie straciły. Jeden i temże sam akt ciała prawodawczego zrobił je wraz z konkordatem z roku 1802. prawami krajowemi, i pomimo protestacyi Rzymu i konkordatu z r. 1817. we Francyi niepublikowanego mają one moc swoję. Na ich zasadzie wydawano często wyroki sądowe, a zasady karty z r. 1830. całkiem się z niemi zgadzają.

Z dnia 14. Marca.

Projekt dotyczący przeniesienia politycznego miejsca zamieszkania z jednego obwodu do drugiego, aby mieć udział w wyborach, wczoraj po przyjęciu przez izbę deputowanych poprawki Pana Vivien, która zaproponowane przez komissyę minimum mającéj być w obwodzie nowego politycznego domicylu płaconéj ilości podatków stałych z 50 fr. na 25 zniża, większością 209 głosów przeciw 126 przyjęty został.

Dnia 17. Lutego Generałowie Delarue i Lamoricière z Oranu do granicy Marokańskiéj wyruszyli. Spodziewają się w Algierze, że operacye, którym pierwszy z nich pod względem wytknięcia granicy przewodniczyć ma, powodem do nowych kroków nieprzyjacielskich staną się. Abdel Kader stał podług pogłoski z 900 piechoty i 1200 jazdy nad Malują; zdaje się że pełnomocników marokańskich, mających sobie polecone przez Cesarza Abdel Rhamana układy tyczące się granicy, Emir wielkiego nabawił strachu.

Liczba prałatów, którzy przystąpili do ogłoszonego przez Radę Stanu nadużyciem mandatu Arcybiskupa Lugduńskiego, dochodzi obecnie do 15.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 12. Marca.

Morning-Chronicle donosi dzisiaj jako pogłoskę, że na księcia Albrechta, gdy wczoraj konno na spacer wyjechał, zamach zabójczy wykonano; osoba jakaś miała doń strzelić z wiatrówki. Wiadomość ta wszelako nie jest autentyczną.

Parostatek »Pascher,« który dnia 1. Marca z Gibraltaru odpłynął przywozi wiadomość o śmierci generalnego konsula w Tangerze, pana Hay.

Parostatek »Taj« zawinął wczoraj do Southampton z doniesieniami z Veracruz do dn. 31. Stycznia, a z Jamajki aż do d. 7. Lutego. Santana w ucieczce do swéj siedziby wiejskiéj Cucerro aresztowany, do Hico odprowadzony i tam w warowni Perote zamknięty został. Najłagodniejszym losem, który go czeka, jest wygnanie z kraju i konfiskacya ogromnego majątku jego — W Bridgetown na Barbados okropny pożar się srożył, który prawie połowę miasta i wszystkie składy towarów pochłonął; szkodę cenią na pół miliona fun. szt.

N i e m c y.

Z Hessyi Elektoralnéj. — Wspomnieliśmy już (w gazecie naszéj), że jakiś nauczy-

ciel gimnazyalny jako fałszywy donosiciel przeciw Jordanowi wystąpił. Rzecz się tak ma. Wspomniany nauczyciel w Marburgu dopraszał się już kilkakrotnie u rządu podwyższenia swéj pensyi, ale zawsze odmówną odbierał odpowiedź z zwyczajnym rządowym frazesem, że nie ma funduszów. Nareszcie podał petycyę, w któréj rządowi oświadczył, że jeżeli mu 100 talarów do pensyi jego dołożą, ważne w processie Jordana uczyni zeznanie. Rząd pensyi mu nie podwyższył, ale zmusił go pod zagrożeniem surowéj kary, żeby zeznanie swoje objawił. — Naglony więc koniecznością nauczyciel denuncyował, że Jordan urzędnikowi W. chwilę wybuchu zamachu Frankfortskiego przepowiedział. — Śledztwo natychmiast wyprowadzone dowiodło, że podanie to było wierutném kłamstwem. — Pytaniem istotnie, czy człowiek taki dłużéj jeszcze nauczycielem pozostać może?

Z nad wyższego Renu, d. 12. Marca.

Miasto Rastadt było wczoraj widownią zasmucającego nader obchodu. W dniu tym pochowano zmarłego dnia 9. m. b. deputowanego Adolfa Sandera, zgasłego w kwiecie sił i wieku, bo w nieukończonym jeszcze 44. roku życia. Mąż ten należał do najgorliwszych i najodważniejszych obrońców postępu i wolności a mowy, które w drugiéj Izbie badeńskiéj miewał tchnęły wszystkie zarówno duchem nieustraszonego i niczém osłabić się nie dającego przywiązania do sprawy ludowéj i swobod narodu. Strata jego nieodżałowana i niepowetowana, bo następcy godnego siebie nie zostawił.

Z Monachium, dnia 13. Marca.

Wiadomości z Ratyzbony głoszą, że X. Prałat Dieppenbrok na wyraźne żądanie Papieża do przyjęcia wyboru na Xięcia Biskupa Wrocławskiego skłonił się.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 9. Marca.

Podobno jest wolą Cesarza JMci, odebrać policyi cenzurę a powierzyć ją komissyi naukowéj, którąby przez to zmienić się musiała. Krok ten sprawiłby wielką radość, bo naczelnik komissyi naukowéj, baron Pillersdorf, jest człowiekiem z energią, przytem pełen miłości nauk i wysoko naukowo wyształcony, dobry ojciec rodziny i takiémi obdarzon przymiotami, które dają dostateczną gwarancyą, iż cenzura nasza dozna zmiany, co jest nietylko życzeniem ludzi oświeconych, ale nadto uśmierzyć potrafi nieufność malkontentów, przytem utoruje drogę do dzielnego rozważania rzeczy dalekiego od wszelkiéj namiętności, otworzy pole działania licznym talentom naszego kraju, i wyniesie literaturę naszą do szczebla, jaki osięgnąć z wielu miar zasługuje. — Ustałyby przez to nieznośne odwłoki — boć teraz rękopisma po 5, 6, 12 i 18 miesięcy nawet często w cenzurze spoczywają — i byłby do skutku przyprowadzony godzien pochwały kierunek instrukcyi cenzurowéj z roku 1840,, przez co nie małą dobro publiczne odniosłoby korzyść. — Chwała Bogu minęły czasy, gdzie w każdém wolném słowie upatrywano podejrzliwie rewolucyą, bo doświadczenie nauczyło, że nie należy się obawiać tak ludzi wolnych i wolnomyślnych, jak skrytych umysłów, które dopiero w chwili wykonania występują z czynem znienacka! W Austryi rozległych krajach panuje taka miłość prawa i porządku, tak głębokie uczucie dobrodziejstw nieskończonych, jakiemi dynastya najjaśniejsza swe ludy już obsypała i jeszcze obsypywać zamyśla w najpóźniejsze lata, tak niewzruszenie wszystkie stany są przekonane o tych szczytnych intencyach, iż zniżenie dotychczasowego cła na myśli nietylkoby nic szkodzić zapewne nie mogło, aleby pewnie i korzyści przyniosło. Nieomieszkujemy zarazem ogłosić najwyższéj radości z tego, iż uwielbiony nasz kanclerz dworu baron Pillersdorf został zaszczycony krzyżem komadora orderu Stefana. Od wszystkich kochany, którzy go znają, pracuje z wielką roztropnością i nadzwyczajném umiarkowaniem nad potrzebnemi zmianami, dla czego nowy ten zaszczyt i uznanie jego działania sprawił najwyższą wszędzie radość jako nowy dowód, iż nawet przecież sam monarcha łaskawém spogląda okiem na postęp prawdziwy, o czém nikt zapewne nie wątpi!! Za dziesięć dni t. j. w Św. Józefa, jak tutaj rachują, ma być początek wiosny, a przecież mamy mrozy, jakich nie mieliśmy i w środku zimy, przytém w ostatnich dniach spadły nadzwyczajne śniegi. Dla tego słusznie się można obawiać, że Dunaj, gdyby nagle odwilż nastąpiła, wystąpi gwałtownie na nasze płaszczyzny a nawet na przedmieście Leopoldstadt, przez coby koniecznie koléj żelazna północna nie mogła być używaną, boby albo tamy do niéj należące jaką szkodę poniosły, albo przynajmniéj kommunikacya jéj z miastem przeciętą została. Mają komissye techniczne poszukiwać, czyby się w chwili niebezpieczeństwa okazała potrzeba przekopów, boby inaczéj miejsca pomiędzy Dunajem a tamami położone od wody wstrzymywanéj wielką poniosły szkodę.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 26. Lutego.

Synod jerozolimski przesłał porcie podanie z prożbą o potwierdzenie biskupa Taboru obranego podług zwyczaju przed sześciu laty na następcę teraz dopiero zmarłego patryarchy. W przypadku odmówienia potwierdzenia obrał Kyrillosa biskupa Lidy i prosi dla niego o ferman. Porta nie przyjęła podania w prost do niéj przesłanego i zażądała, by było oddane przez patryarchat konstantynopolitański, za którego jako naczelnéj władzy greckiego wyznania i trzech innych patryarchów pośrednictwem w sprawach urzędowych wszystko się ma odbyć. Duchowieństwo więc św. Grobu udało się do Patryarchy konstantynopolitańskiego, który synod zwołał, i z nim w imieniu synodu jerozolimskiego do porty zrobił podanie. W tém bez wzmianki biskupa Taboru proszono wprost o potwierdzenie biskupa Lidy. To podanie porta przyjęła i potwierdziła, ferman w tych dniach zostanie wręczony patryarsze konstantynopolitańskiemu. Kyrillos nie chce w Fanari, ale w saméj Jerozolimie rezydować.

Smyrna, d. 9. Lutego. — Po długiéj suszy nastąpiły tu wiatry i deszcze, którym niekiedy towarzyszą trzęsienia ziemi. Panuje tutaj głównie wiatr południowy; najmocniejsze wstrząśnienia czuć się dały w nocy z 3. na 4. i z 7. na 8., poczém zaraz nastąpiła burza i wicher. Jeden dom w greckiéj części miasta, przez deszcze podmulony w skutek wstrząśnienia zawalił się. Wczoraj wiał tutaj wiatr północno zachodni wprost na zatokę, a bałwany morza tak były silne, że wiele okrętów z kotwic pozrywały i te uderzając się pomiędzy sobą znaczne szkody poniosły; nawet 3 małe statki do żeglugi nadbrzeżnéj zupełnie zdruzgotanemi zostały. Z powodu téj straszliwéj nawałnicy spodziewać się należy smutnych wiadomości z Archipelagu o rozbiciach okrętów i innych stratach. Burzom także po większéj części przypisać należy, że zapowiedzeni dowódzcy stacyi morskich europejskich tutaj nieprzybywają. Tylko Lord Paget z korwetą »Eagle,« która zastąpiła fregatę »Wharspite«, stoi przy Wurlah na kotwicy; o komodorze Marish, który tu ma przybyć z Wenecyi, nic nie słychać, zaś Admirał Turpin z fregatą »Minerwa« woli kończyć karnawał w Atenach. Ostatnie wiadomości z Konstantynopola są zupełnie mało ważne.

Zjednoczone Państwa La Plata.

Sun (gazeta Londyńska) rozbiera w obszernym artykule broszurę pana Mallatieu, broniącego dyktatora Rosasa przeciw polskom politycznych jego przeciwników. Powiada między innémi: »Że Rosas okrutnikiem, temu niestety! nikt nie zaprzeczy, żeby zaś miał być takim potworem, jakim go w Europie okrzyczano, temu nie wierzymy. Dostąpił on władzy najwyższéj podobnie jak wszyscy południowo-amerykańscy naczelnicy, czynami gwałtu, panuje żelaznym ramieniem i nie ustąpi z miejsca raz zajętego, chyba, że go sztyletem do tego zniewolą. Ale obwinienia, że się po ulicach Buenose Ayresu każe wozić powozem ciągnionym od nagich kobiet, że uszy jednego z nieprzyjaciół swoich kazał uwędzić i one córce swojéj Sennorita Manuelita jako ozdobę darował, że 4 ludzi otruł, 3765 ludziom głowy pościnał, 1397 własnoręcznie zastrzelił, 722 zakłół, 1600 innym sposobem wymordował, a prócz tego 14,920 w rozmaitych bitwach w pień wyrznąć kazał — takie obwinienia wymagają pewniejszéj powagi, aniżeli pana Indarte, który owe szkaradne doniesienia gazetom angielskim nadsełał, a który sam w młodości był złodziejem i fałszerzem. — Rosas ma téż swoje zasługi. On ocalił godność rzeczypospolitéj argentyńskiéj w sporze z Francyą, on utrzymał spokojność publiczną, długi kraju spłacił, i ludność i handel wzmogły się pod jego rządem. Wprawdzie tyranizował on lud — ale w Ameryce południowéj nie ma innego wyboru, jak tyrania albo rewolucya a lepiéj zawsze rząd nieco za silny, niż żaden.

Rozmaite wiadomości.

(Rozm. Lw.) — Nakładem księgarni Fr. Pillera i spółki wyszło tu właśnie z druku: »Ogrodnictwo zastósowane do potrzeb ziemianina polskiego,« z 6 rycinami; przez autora pism »o przyozdobieniu siedlisk wiejskich,« (któreto dzieło trzeciego już wydania się doczekało), tudzież »o budownictwie zastósowaném do potrzeb ziemianina polskiego.« — Każdemu w naszym klimacie ogrodnictwem się trudniącemu wiadomo będzie zapewne, że z znacznéj liczby dzieł w języku polskim o ogrodnictwie, żadne dotąd nie odpowiedziało wszechwzględnie oczekiwaniu i życzeniu powszechnemu, gdyż wydawcy ich więcéj podobno obeznani z teoryją niż z praktyką, wzięli sobie za wzór ogrodnictwo zagraniczne a za przewodników autorów obcych, bez dostatecznego względu na zachodzące między naszą ziemią a obcą różnice, tak co do położenia i własności miejscowych, jak i co do postępu w kulturze i w potrzebach mieszkańców, Autor zaś niniejszego dzieła ze-

brał w niém w jednę całość postrzeżenia i doświadczenia w zawodzie ogrodniczym w dość długiéj lat kolei na ziemi ojczystéj i w rozmaitych jéj stronach czynione. Przedstawił on nam dokładny obraz tego wszystkiego co ku ugruntowaniu ogrodnictwa natura nam dała, i wskazał środki do zaprowadzenia onego gdzie jeszcze nie istnieje, do dźwignienia i polepszenia gdzie się już zawiązało; — i to wszystko raczéj w sposobie praktycznego działania, niżeli drogą teoryi; mając zawsze na głównym względzie nasz klimat i rzeczywiste potrzeby naszego kraju. Dzieło to zawiera z skrupulatną dokładnoscio to wszystko, co nas w przedmiocie ogrodnictwa zbliska dotycze, i jest rzetelnem zdaniem sprawy z własnych długoletnich doświadczeń autora i jego wędrówek po ziemi ojczystéj. Nie pominięto w niem nic, co tylko jest krajowe, i co pod naszém niebem niewątpliwie osiągniętém być może, tak dla wygody i przyjemności ziomków, jako i dla otworzenia im nadal źródła materyjalnych korzyści. Słowem dzieło to odpowiada najrzetelniej swemu celowi i zasługuje na największe u nas upowszechnienie.

Wpływ kamfory na kwiaty. Zmieszanie cokolwiek rozczynu kamforowego z wodą, w któréj ucięte kwiatki stoją, sprawia, iż kwiatki nietylko daleko dłużéj niż zwykle w czystéj wodzie się zachowują, lecz nawet, iż prawie piękniéj i silniéj rozkwitają, niżli w wazonkach.

Podróże za granicę. Z powodu wydanych niedawno »Oryjentalnych listów« sławnéj pisarki niemieckiéj hrabiny Idy Hahn-Hahn, czyni angielskie pismo »Athenaeum« następujące uwagi, które i do nas może zastósować się dadzą: Chociaż teraźniejsza manija podróży nie jest właśnie najzdrowszym symptomatem naszego czasu, musimy ją przecież przebyć, jak niejednę chorobę. Chorujemy więc niestety, i nie dziwimy się wcale, iż angielskie, francuskie a nawet niemieckie damy błąkają się pomiędzy piramidami, około Delhi, poza wielki mur chiński, przedsiębiorą przejazdki do Tejas, lub, jak nieustraszona mistriss Postans, drapią się przez zapowietrzone podziemia za nabalsamowanemi krokodylami. Ale gdy ta manija podróżowania przeminie, natenczas będą panowie i panie, których niebo majątkiem i zdolnosciami obdarzyło, postępować wcale przeciwnie, i zamiast dalekich krajów, zwidzać swoją własną parafiję, gdzie ich stan ubogich poddanych równie tyle obchodzić będzie, co teraz los Chińczyków lub Beduinów. Niech tylko dzisiejszy wędrowny kosmopolityzm staroświeckim się stanie, a obaczymy że serce ludzkie znowu prawdziwéj miłości bliźniego się nauczy, i zbliska wokoło siebie będzie szukać przedmiotów dla swego przywiązania i miłosierdzia. Wtedy niejeden absentysta, który teraz za granicą majątek swojéj rodzinnéj ziemi trwoni, napisze zajmujące dziełko o własnéj dziedzicznéj wiosce. Tymczasem — jeszcze do tego nie przyszło. Daj Boże, aby to jak najprędzéj się stało!

Wiśnie bez pestek. Chcąc takowe otrzymać, trzeba na wiosnę młode drzewka wiśniowe od wierzchołku aż do korzenia na dwie połowy rozłupać, potém tak zwany szpik drzewa wyjąć, a następnie obie połowy spoić za pomocą gliny lub wosku i mocno je welnianym postronkiem związać; sok drzewa przyspieszy zrośnięcie się, a na przyszły rok drzewo zrodzi wiśnie bez pestek.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, dnia 1. Marca 1845.

Nieruchomość tu na przedmieściu St. Marcińskiém przy ulicy Podgórnéj pod liczbą 180. leżąca, do Daniela Ludwika Schildner Radcy budowniczego Regencyjnego, jego dzieci Maryi Emilii Ferdynandy Karoliny Augusty i Jana Michała Emila Artura rodzeństwa Schildner i do rozwiedzionéj żony Radcy rachunkowości Müllera, Amalii Karoliny z Schildnerów Müllerowéj, należąca i podług taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przedaży w Registraturze naszéj przejrzaną być może, na 22,934 tal. 18 sgr. 4 fen. oceniona, będzie w terminie

na dzień 7. Października r. b.

zrana o 11stéj godzinie wyznaczonym, końcem działów w miejscu posiedzeń Sądu drogą subhastacyi przedaną.

Wartość materyalna téjże nieruchomości wynosi podług taxy sądowéj 15,666 Tal. 6 sgr. 8 fen., wartość dochodowa zaś 30,203 Talarów. Licyta tak na całką rzeczoną nieruchomość jako też na pojedyńcze części onéjże podane być mogą. Tym końcem nieruchomość wspomniona podług planu sytuacyjnego, który także w biórze naszém przejrzanym być może, na trzy oddzielne cześci podzieloną została, których taxę również w biórze przejrzeć można. — Taxa przez którą wartość całéj téj nieruchomości na 22,934 Tal. 18 sgr. 4 fen. wypośrodkowano została w roku 1841., taxy zaś pojedyńczych części onéjże zostały w roku 1844. sądownie sporządzone.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem Melchiora Englera byłego Kamlarza (poborcy miejskiego) w Buku już w roku 1803. konkurs otworzonym został, tenże

przez ciąg obcego panowania spoczywał, wprawdzie potém wznowionym był, lecz gdy massę na ówczas wypośrodkowaną na koszta obrócono, zatém akta na wniosek wierzycieli zareponowane zostały.

Przy rewizyi depozytu powiatowego Bukoskiego przecież massę wypośrodkowano i konkurs teraz na nowo rozpoczętym jest.

Wszyscy ci, którzy do massy téj pretensye mieć mniemają, zapozywają się niniejszém na termin dnia 9. Czerwca przed południem o godzinie 10téj przed Deputowanym naszym Ur. Assessorem Janickim, aby się osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników zgłosili i swe pretensye podali i udowodnili.

Kto w terminie tym nie stawi się, z wszelkiemi swemi pretensyami do massy téj wykluczonym i temuż przeciw drugim (resztą) wierzycieli wieczne milczenie nałożonym zostanie.

Grodzisk, dnia 3. Stycznia 1845.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Właściciel młyna Sasse w Kamieniku zamierza ganek młyński, założony w roku 1836., w tamtejszym wodnym młynie na swoją własną potrzebę, używać na przyszłość w zarobkowy sposób i wniósł o potrzebny na to konsens. — Podług §. 229. seq. lit. XV. części II. Prawa powsz. krajow. i obwieszczenia w Dzienniku urzędowym Bydgoskim z roku 1837. str. 274. seq. wzywają się w skutek tego wszyscy ci, którzyby przeciw udzieleniu wymienionego konsensu jakie opozycye mieli, aby takowe w przeciągu 8 tygodni pod uniknieniem prekluzyj podpisanemu Urzędowi Radzco-ziemiańskiemu podali.

Czarnków dnia 14. Marca 1845.

Król. Urząd Radzco-Ziemiański.

DONIESIENIE.

Wysokiéj Szlachcie i Szanownemu Obywatelstwu donoszę niniejszém najuniżeniéj, iż w powiatowém mieście Ostrowie z dniem 1. Kwietnia r. b.

otworzę księgarnię i handel muzykaliów i materyałów piśmiennych w połączeniu z czytelnią, żurnalistyką i pożyczalnią dzieł muzycznych.

Wszelkie do tego handlu należące artykuły znajdować się będą po większéj części w zapasie lub je w najkrótszym przeciągu czasu sprowadzać będę.

Rzetelną i skorą usługą spodziewam się zaskarbić sobie wkrótce zaufanie Wysokiéj Szlachty i Szanownéj Publiczności i dla tego polecam najusilniéj łaskawym względom ten nowy zakład.

Poznań w Marcu 1845.

Ehrenfried Lorenz.

Dominium Lubonia w pow. Wschowskim pod Punicem ma do sprzedania 270 sztuk owiec cienkich, zdolnych do chowu, między niemi 150 maciór. Zapraszą się chęć kupna mających, aby dopóki są w wełnie widziane i ugodzone być mogły, a po strzyży zaraz odebrane. M.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
16. Marca	— 20,0°	— 7,6°	28″ 1,0‴	Pólnocni.
17. »	— 8,8°	— 3,0°	27″ 9,0‴	W. i poł. w.
18. »	— 5,0°	+ 0,5°	27″ 8,0‴	Półn. zach.
19. »	— 5,2°	— 2,6°	27″ 6,5‴	dito
20. »	— 5,6°	— 2,5°	27″ 10,0‴	dito
21. »	— 9,0°	+ 1,5°	28″ 1,5‴	dito
22. »	— 8,8°	— 2,0°	28″ 6,0‴	dito

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Marca 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$94\frac{1}{2}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
» » W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{2}$	—
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	98
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$	$99\frac{7}{8}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{2}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	—	202
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	186	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	$155\frac{1}{2}$	$154\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	$107\frac{1}{2}$	$106\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	$99\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	$100\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Reńskie	4	$99\frac{3}{4}$	—
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	160	159
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
» żel. Górno-Szląskiéj . .	4	125	124
» » dito *Lit. B.* .	—	$118\frac{1}{2}$	$117\frac{1}{2}$
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$134\frac{1}{2}$	$133\frac{1}{2}$
» » Magdeb.-Halberst	4	113	112
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	141	—

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 19. Marca. 1845. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	5	—	1	12	—
Zyta . dt.	—	29	6	1	1	6
Jęczmienia dt.	—	23	—	—	26	—
Owsa . dt.	—	18	—	—	19	—
Tatarki dt	1	3	—	1	4	—
Grochu . dt.	1	5	—	1	6	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	22	—	—	24	—
Słomy kopa	5	25	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	22	6

Dodatek 13., *zawierający działania sejmowe.*